

Gruszczyński, Lesław

"Poglądy społeczno-filozoficzne Jana Śniadeckiego", Edmund Fryckowski, Bydgoszcz 1985 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 32/1, 235-237

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



deuszu Kościuszcze i o jej wykładowcach — Michale Stadnickim, Kajetanie Skrzetuskim i Onufrym Kopczyńskim. Przy imieniu Kopczyńskiego wkraść się błąd. Autor podał mylnie inicjał C zamiast O. Zarysowano również program nauczania niektórych przedmiotów. Były to, np. w przypadku historii czy łaciny, oryginalne teksty, m.in. Cezara, Owidiusza. Z nauczanych przedmiotów A. Siuda wymienia: języki — oprócz łaciny — język polski, włoski, francuski i niemiecki, z innych przedmiotów: historię, geografję, matematykę, astronomię. Autor zwraca również uwagę na fakt, iż w Collegium kładziono duży nacisk na właściwy obiór przez młodzież historii starożytnej. Szkoda, że A. Siuda nie poświęcił temu problemowi trochę więcej miejsca, gdyż jest to zagadnienie wielce interesujące dla zagranicznego odbiorcy z punktu widzenia kształtowania postaw patriotycznych wśród uczniów szkoły, postaw — o które walczył Konarski.

Kolejne rozdziały przynoszą czytelnikowi ocenę postaci Konarskiego i stworzonego przez niego systemu szkolnictwa, łączącego — co podkreśla Autor wielokrotnie — naukę z miłością ojczyzny, a oparte go na zasadach wiary katolickiej. A Siuda wspomina także o zabiegach Konarskiego o podniesienie wyrobienia narodowego w odbiorze literatury pięknej, jak również o jego poglądach politycznych zawartych w dziele pt. *O skutecznym rad sposobie*.

Osobny rozdział poświęcony został omówieniu, w sposób co prawda skrótowy, obchodów rocznicy dwóchsetlecia śmierci Konarskiego, w których udział brał ówczesny kardynał — Karol Wojtyła.

Recenzowaną pracę — poświęconą Konarskiemu — kończy wykaz jego publikacji. Materiał ilustracyjny stanowi mapa przedstawiająca rozmieszczenie kolegów ze szkołami, kolegów ze szkołami i konwiktami oraz rezydencji ojców pijarów w Polsce i na Litwie (mapka opracowana została przez J. Bubę i A. Stepnika — „Nasza Przeszłość” Kraków 1962). Publikację uzupełniają fragmenty zaczerpnięte z *Ordinationes...*

Chociaż omówiona powyżej praca Adama Siudy, jak wspominałem wcześniej, ma charakter odtwórczy, należy uznać ją za potrzebną — przede wszystkim ze względu na upowszechnienie wśród zagranicznych czytelników postaci Konarskiego. Jest rzeczą zrozumiałą, iż opracowanie to ma liczne luki. Trudno byłoby jednak jego Autorowi w tekście o tak skromnej objętości — jedynie 47 stron — podać wszystkie, nawet ważniejsze dane z biografii polskiego wielkiego pijara. Dlatego też A. Siuda, prawdopodobnie świadomie, zdecydował się na ujęcie encyklopedyczne, co siłą rzeczy, nie pozwoliło Mu na pogłębienie tematu. Rozszerzenia, moim zdaniem, wymagałyby przypisy. Mogłyby one bowiem uzupełnić pracę o dodatkowe informacje. Na koniec jeszcze jedno spostrzeżenie. Pod względem edytorskim publikacja A. Siudy opracowana jest bardzo starannie. Dotyczy to również językowej wersji włoskiej, moim zdaniem jeszcze doskonalszej pod tym względem.

Paweł Komorowski
(Warszawa)

Edmund Fryckowski: *Poglądy społeczno-filozoficzne Jana Śniadeckiego*. Bydgoszcz 1985, 185 ss., tabl.

Pomorskie Wydawnictwo Prasowe wydało w nakładzie 6 tys. egzemplarzy skróconą i poprawioną wersję pracy doktorskiej¹ Edmunda Fryckowskiego powstałej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu pod kierunkiem Stanisława Soldenhoffa. Autor rozprawy zaznaczył już na wstępie, iż zamierza dokonać marksistowskiej interpretacji poglądów społecznych i filozoficznych wybitnego matematyka i astronoma, „jednego z pierwszych w naszym kraju uczonych świeckich”, wypełniając po części „brak marksistowskiej syntezy filozofii polskiego Oświecenia” (s. 3). Ten zamiar interpretacyjny — przyznać trzeba, iż konsekwentnie przeprowadzony przez Edmunda

Fryckowskiego w toku rozprawy — to właściwie jedyne novum omawianej książki. Postać Jana Śniadeckiego, jego poglądy i rola w historii nauki polskiej są znane z licznych syntez niejednej dyscypliny nauki, jak i artykułów oraz poważnych opracowań monograficznych. Jego prace naukowe, pisma filozoficzne oraz znaczna część ogromnej korespondencji zostały ogłoszone drukiem, w tym część dorobku uczonego — w okresie powojenym. Sam Śniadecki jest autorem dwóch autobiografii. Ułatwiony dostęp do źródeł oraz publikowane efekty badań naukowych nad epoką dały Autorowi możliwość przedstawienia wybranych poglądów Jana Śniadeckiego na tle dorobku polskiej i europejskiej myśli oświeceniowej. Edmund Fryckowski nie wykorzystał jednak w zadowalającym stopniu tych szerokich możliwości, sprawdzając je często do relacji Jan Śniadecki — Hugon Kołłątaj — Stanisław Staszic. Pomiął całą ontologię i teorię poznania Jana Śniadeckiego, co zresztą jasno oznajmił, koncentrując się na filozofii społecznej Śniadeckiego, którą widzi w powiązaniu z poglądami politycznymi, ekonomicznymi, etycznymi itp. Te przyjęte a priori założenia zadecydowały najprawdopodobniej o konstrukcji pracy. Otrzymaliśmy książkę złożoną z przedmowy, zakończenia i sześciu rozdziałów (1. *Zarys życia i działalności Jana Śniadeckiego na tle epoki*; 2. *Działalność i poglądy społeczno-polityczne*; 3. *Poglądy społeczno-ekonomiczne*; 4. *Poglądy na społeczeństwo i historię*; 5. *Stosunek do religii*; 6. *Poglądy moralno-społeczne*). Mimo zastrzeżeń co do konstrukcji niektórych rozdziałów i sformułowań ich tytułów, przejdźmy do przedstawienia treści.

W rozdziale pierwszym E. Fryckowski nakreślił popularny, zbyt uproszczony niestety — obraz epoki, umieszczając na tym tle Jana Śniadeckiego, którego bogaty w twórcze osiągnięcia żywot podzielił tradycyjnie na trzy okresy: żnińsko-poznański, krakowski i wileński. Właśnie w poznańskim kolegium jezuickim, po okiem zasłużonego dla nauki, Józefa Łodzia-Rogalińskiego, kształtowały się zainteresowania Jana Śniadeckiego w zakresie nauk ścisłych, jego predyspozycje do myślenia precyzyjnego, odznaczające się realizmem i oświeceniowym agnostycyzmem. Przyznaje to Fryckowski za innymi badaczami. Okres krakowski, gdy Jan Śniadecki objął uniwersytecką katedrę matematyki i astronomii (1782—1802), cechował się — w relacji autora — nie tylko dorobkiem naukowym Śniadeckiego, lecz także jego służbą obywatelską, gdyż współpracował on z Komisją Edukacji Narodowej, a w okresie tzw. Wielkiej Reformy bliski był poglądom Kołłątajowskiej Kuźnicy, a także uczestniczył w insurekcji krakowskiej 1794 roku. Fryckowski określa Jana Śniadeckiego z publicystyczną emfazą jako „radykalnego działacza społecznego” (s. 8), który „ściśle” współpracuje z Kuźnicą (s. 20). Autor tych konkluzji, niestety, nie umotywował. Rażą także zbyt często powtarzające się określenia: „wsteczny”, „reakcyjny”, „postępowy” itp. Podczas pobytu Śniadeckiego w Wilnie, który nastąpił po jego długiej podróży na Zachód (1803—1805), uwidoczniły się u uczonego — zdaniem E. Fryckowskiego — ewoluowanie ku filozofii złotego środka, ku modnemu liberalizmowi oraz rezygnacja z idei niepodległościowych.

Pozostałe części rozprawy są już prezentacją zapowiedzianej w tytule problematyki. Autor pogrupował fragmentaryczne wypowiedzi Jana Śniadeckiego z zakresu filozofii społecznej, tworząc z nich „całościowe struktury myślenia” (s. 8), które następnie poddał interpretacji. Jest to częsta praca na zasadzie „black and white”, co obniża jej walory naukowe. W tej prezentacji myśli Śniadeckiego, sprowadzającej się do przytaczania cytatów zabrakło, zdaniem moim, rzeczy istotnej, wykazania ewolucji poglądów wybitnego przedstawiciela polskiego Oświecenia w kwestiach, które Autor uznał za celowe poruszyć. W omawianej pracy poglądy Jana Śniadeckiego wypadły zbyt statycznie, choć Autor przyznaje w kilku miejscach, iż ulegały zmianie. Czyżby nie pasowały do tezy o postępowości? Ten brak ewolucji poglądów Jana Śniadeckiego odnosi się np. do kwestii ekonomicznej, omówionej w rozdziale trzecim. Wydaje mi się, że problematyka ekonomiczna jest w ogóle bardzo słabą stroną recenzowanej książki, której nie rekompensuje interesujący rozdział czwarty (*Poglądy na społeczeństwo i historię*), o ciekawej interpretacji, szerokim tle porównawczym i bogatym materiale źródłowym. Z zacytowanych wypowiedzi Śniadeckiego o rewolucji francuskiej, zwłaszcza o negatywnych jej skutkach wynika, że nie był on jej entuzjastą. że poglądy jego i oceny bywały nierzadko bardziej

umiarkowane niż wielu ówczesnych księży polskich, pełniących swe duchowne funkcje niejako „zawodowo”, np. kaznodziejów (Witoszyński, Karpowicz). Zgoda, iż Śniadecki był przedstawicielem „nowej inteligencji miejskiej” (s. 69), ale gdzież w recenzowanej książce dowody na to, że „zwalczał magnaterię i szlachtę” (s. 69).

Nieprzekonywająco, a nawet kuriozalnie, brzmi wywód Fryckowskiego o przyczynach antyreformacyjnej postawy Śniadeckiego. O to dobrze zrozumiałem Autora, Śniadecki negatywnie oceniał reformację w Polsce, ponieważ doprowadziła ona do kontrreformacji i dominacji jezuitów w Polsce oraz „być może” (s. 77) dlatego, że zwycięskie odłamy chrześcijaństwa w XVI wieku zdogmatyzowały myślenie, zahamowały rozwój.

Najobszerniejszy rozdział piąty (s. 80—114), mówiący o stosunku uczonego do religii, zawiera opinie i oceny przesadzone. Trudno zgodzić się z poglądem, że „Śniadecki dobrze rozumiał rolę religii i Kościoła w podtrzymywaniu feudalizmu” (s. 82), albo, że „domagał się pełnego rozdziału Kościoła od państwa” (s. 90). Przytoczony przez Fryckowskiego materiał ilustracyjny wskazuje na typowo oświeceniowy indyferentyzm religijny i liberalizm wyznaniowy, któremu hołdowały elity polskich oświeconych, niekiedy także duchownej proveniencji. Jan Śniadecki był w sensie filozoficznym oświeceniowym deistą, ewoluując w kierunku pragmatycznej religijności. Wydaje się, iż za wykładnię religijno-moralnej postawy Śniadeckiego można przyjąć jego konkluzję z roku 1819: „księga religii — pisana dla serca, księga natury jest pisana dla rozumu”. Religia pozostawała przede wszystkim „warownią moralności” (s. 112).

Niezmiennie aktualnie brzmią wypowiedzi Jana Śniadeckiego o etyce zawodowej uczonego i nauczyciela. Etyka uczonego sprowadza się więc do moralnego obowiązku dążenia do prawdy. Z takich pryncypiów wypływała krytyka uczonych porewolucyjnej Francji, którzy są „(...) przerobieni na kurtyzanów czyli dworaków, więcej myślących o płacach rządowych i dobrym swym bycie jak o naukach” (s. 128), zawarta w liście Jana Śniadeckiego do Franciszka Ksawerego Dmochowskiego w roku 1804. Od nauczycieli wymagał Śniadecki nie tylko wiedzy, lecz także moralnej odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Te jego żądania, bardzo bliskie współczesnej pedagogice, wypływały z oświeceniowej wiary w moc wychowania, oświecenia i nauki oraz z odrzucenia, za J. Lockiem, natywizmu. Dobrze się stało, że Fryckowski tę problematykę wydobył i zinterpretował, choć dalszy wywód Autora, iż poglądy etyczne Jana Śniadeckiego są odbiciem materialistycznych tendencji w jego filozofii (s. 137), świadczy, że Fryckowski zgubił po drodze religię — „warownię moralności”.

E. Fryckowski — przedstawiając sylwetkę wybitnego uczonego polskiego Oświecenia — cytował również pochlebne o nim opinie naszych Wielkich i Wybitnych — od Juliusza Słowackiego poprzez Józefa Ignacego Kraszewskiego do Ignacego Chrzanowskiego. Jednocześnie jednak Autor, dobierając cytaty do powstawionej z góry tezy, ukazał postać spłaszczoną i statyczną — niejako wbrew zasadzie dialektycznego myślenia obowiązującego bezwzględnie w zadeklarowanej przezeń interpretacji marksistowskiej. Użył przy tym języka nad wyraz publicystycznego, nie dostosowanego do realiów i klimatu Oświecenia. Tym samym niewątpliwy wysiłek badawczy E. Fryckowskiego nie wydał owoców, jakich można by oczekiwać.

Lesław Gruszczyński
(Łódź)

Andrzej Matuszczyk: *U źródeł ideologii taternictwa (O wartościach estetycznych przyrody Tatr w »Ziemiorodztwie Karpatów« Stanisława Staszica)*. Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie. Wydawnictwa Monograficzne Nr 23. Kraków 1985, 174. ss.

Pozornie niespójny tytuł książki Andrzeja Matuszczyka (taternictwo — to przecież sport; estetyka — dyscyplina filozoficzna; a do tego — przyroda!) oddaje najdokładniej zarys treści.

• Autor, wychodząc bowiem od szerokiej analizy estetyki jako podstawy ideowej alpinizmu,